Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok IV. | Nowe Miasto Lubawskie, czwartek, 9 września 1937 r. | Nr. 105

Niezawodna droga.

Minister oświaty, prof. Swiętosławski, zainaugurował nowy rok szkolny dwoma przemówieniami, wygłoszonymi przez radio. Pierwsze przemówienie na temat „Czego Polska oczekuje od swojej młodzieży", było skierowane do uczniów, drugie „Na progu nowego roku szkolnego" do nauczycieli.

Wypowiedzi głównego sternika naszej nawy oświatowej przypadają na przełomowy moment w rozwoju naszego szkolnictwa. Jesteśmy bowiem nie tylko w okresie realizowania reformy szkolnictwa, ale właśnie w chwili wcielenia w życie nowych form szkoły średniej: powstaje szereg szkół zawodowych o typach dotychczas u nas nieznanych, rozpoczyna się pierwszy kurs nauki w liceach. Zmieniają się formy i cele nauczania.

W tym momencie zwrotnym opinia ministra o ś w i a t y nabiera szczególnej wagi i znaczenia.

Wiąże się ta reforma metod i celów nauczania z głębokimi przemianami, dokonującymi się w społeczeństwie; przypada na okres, w którym przystępujemy do realizacji wielkich haseł, wysuniętych przez Wodza Naczelnego.

Dwukrotnie też minister oświaty w swych przemówieniach wraca do tych zasadniczych idei. Wtedy, gdy oświadcza młodzieży, że „czasy obecne wymagają, aby bohaterami czynu i ofiarnej pracy stali się wszyscy", a na „młodzież spadnie wielki zaszczyt ale i też wielka odpowiedzialność za dalsze losy naszej ojczyzny". A również i wtedy gdy poucza nauczycieli, że „młodzież powinna być wychowywana w całkowitej świadomości niebezpieczeństw, jakie Polsce zagrażać mogą" i że „Polska nauczona doświadczeniem lat minionych powinna być moralnie i technicznie przygotowana w każdej chwili do obrony swych granic i utrzymania całkowitej politycznej i ekonomicznej niezależności".

Szkoła otrzymuje więc nowe zadanie. Zostaje ściśle zespolona z zagadnieniem obrony. Ma czynnie współpracować w tej dziedzinie.

I tu wkracza min. Swiętosławski na tory rozumowań i refleksyj.

W czym bowiem tkwi niebezpieczeństwo dla tych nowych zadań szkoły?

Widzi je minister Swiętosławski w szeregu niepokojących i szkodliwych przejawów, których byliśmy ostatnio świadkami. „Na odcinku oświaty i pracy w szkole — powiada — występowały tu i ówdzie objawy niepożądane... Życie szkolne w ubiegłym roku upływało w atmosferze nerwowej, doprowadzając kilkakrotnie do zadraśnień"...

Wiemy dobrze, co ma tu na myśli min. Swiętosławski. Chodzi o próby przeszczepienia na grunt szkolny różnych „sprzecznych prądów ideowych, nurtujących w społeczeństwie", o refleksy walk politycznych, rozgrywających się między starszym pokoleniem, na młodzież, a promieniujących aż w izby szkolne, w mury uczelni.

Są to przejawy i niepotrzebne i szkodliwe. Stanowią hamulec w „harmonijnej współpracy nad wychowaniem młodzieży". Doprowadzają do odwracania uwagi zarówno nauczycieli jak i uczniów od istotnych zadań wychowawczych i naukowych. „Wprowadzenie tendencji politycznych do nauczania i wychowania" — jest rzeczą samą w sobie zdrożną, a w rezultacie wypaczającą intencje szkoły i nauki.

Opinia publiczna odczuwa głęboko potrzebę konsolidacji w różnych dziedzinach naszego życia: politycznego, gospodarczego, społecznego. Ale najwyższe zrozumienie ma dla zjednoczenia wszystkich ludzi dobrej woli, by w dziedzinie kulturalnej i oświatowej pracować pod kątem widzenia obrony Polski.

„Zanadto pognębiono parlamentaryzm"

O. Z. N. opracowuje nową ordynację wyborczą.

ŁODZ. Wczoraj odbył się tu doroczny wojewódzki zjazd delegatów federacji P.Z.O.O. W czasie zjazdu przemówił mec. Michał Browiński delegat sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Grupa najbliższych współpracowników Marszałka Piłsudskiego — oświadczył on — obowiązana była do stworzenia nowej organizacji politycznej.

Organizacja Obozu przyjęła zasadę narodową, a w dziedzinie społecznej i ekonomicznej program dość radykalny. Obóz dąży do połączenia zasady wolności politycznej z zasadą autorytetu władzy, do tego co nazwał płk Koc — demokracją kierowaną.

Obóz Zjednoczenia Narodowego, mając ambicję ruchu politycznego, — nie będzie tworzył doktryn a tylko zasady polityczne, które będą punktem wyjścia dla jego działań.

Ostatnie wypadki polityczne stanęły w poprzek akcji konsolidacyjnej O.Z.N. Nastąpiło ożywienie działalności i dążania konsolidacyjne po lewej stronie. Obóz liczył się z tym, że będzie musiał tę dążenia neutralizować i będzie je neutralizował.

Zdajemy sobie sprawę, że nikt poza Obozem Zjednoczenia Narodowego nie wnosi żadnych nowych idei politycznych, w imię których mógłby sięgać po władzę.

Skonsolidowanie frontu ludowego wywołałoby reakcję po prawej stronie i wytworzyłoby sytuację nieprzejednanej walki z nieobliczalnemi konsekwencjami, a doprowodzić by mogło do hiszpanizacji kraju.

Polskę nie stać na wojnę domową, a nawet na silniejszy wstrząs.

Na gruncie ustrojowym dokonano w Polsce pewnej przesady. Zanadto pognębiono parlamentaryzm. Obóz Zjednoczenia Narodowego uważa, że ustrój Państwa Polskiego jest tak silny i mocny, że pozwala na wzmocnienie autorytetu i praw parlamentu. W tym przeświadczeniu OZN. przygotowuje projekt nowej ordynacji wyborczej, idącej w kierunku rozszerzenia zasad parlamentaryzmu.

Doprowadziwszy do skonsolidowania sił społeczeństwa OZN. ma nadzieję zaktywizowania życia politycznego i społecznego kraju w życiu samorządowym, gospodarczym i bezpośrednio — państwowym. W tym zrozumieniu OZN. popiera wolne zrzeszenia i związki, a także jest za wzmocnieniem samorządu, rozszerzeniem jego platformy i zakresu działania.

Przemówienie to było przyjęte gorącymi oklaskami. Zjazd uchwalił wysłać depeszę do Pana Prezydenta, Marszałka Smigłego-Rydza, premjera Sławoja-Składkowskiego i prezesa gen. Góreckiego.

Zjazd przyjął w koncu rezolucję protestacyjną w związku z karygodnymi wypadkami aresztowania rodziców, posyłających dzieci do szkoły polskiej na terenie w. m. Gdańska.

Niemcy cieszą się z przyjazdu Mussoliniego.

BERLIN. Cała prasa podaje na naczelnych miejscach urzędowy komunikat niemiecki, zapowiadający wizytę Mussoliniego, zamieszczając przy tem jego fotografje. Zapowiedź ta stanowi też główny temat nie tylko informacyj, ale i artykułów redakcyjnych. Omawiając znaczenie przyjazdu Mussoliniego, autorzy artykułów nie szczędzą najpochlebniejszych słów dla gościa włoskiego i dają wyraz radości z powodu jego przyjazdu.

Dzienniki piszą o „wspólnej drodze", którą kroczą Niemcy i Włochy i nazywają Mussoliniego i Hitlera dwoma żołnierzami frontowymi, twórcami nowego porządku i gwarantami pokoju. Wizycie tej przypisują „historyczne znaczenie dla pokoju" i „decydujący wpływ na równowagę polityki europejskiej".

Podróż ta — oświadcza „Diplomatisch-Politische Korrespondenz", wykracza daleko poza ramy zwykłej wizyty kurtuazyjnej. Nikt nie może czuć się zagrożony tą wizytą, lub żywić jakieś obawy. Oś Rzym-Berlin usunęła bowiem w zakresie swego zasięgu nie jedno napięcie.

Powstańcy rekwirują ładunki wojsk czerwonych

Brytyjski statek „Barlington", wiozący 7.860 ton nafty z Batum do Kartageny, został zatrzymany przez powstańczy krążownik i odstawiony do Palmy na Majorce. Ładunek nafty uległ konfiskacie.

Wara żydom od niemieckiego towaru.

BERLIN. W dniu 2 bm. odbył się doroczny zjazd Niemców z zagranicy w Sztutgardzie. przemawiał prezes rady ministrów Prus Hermann Goering. W długich wywodach przedstawiał prawa i obowiązki Niemców, żyjących poza kordonem oraz ich współpracę z miejscową ludnością.

Mówca uważa za zbrodnię, jeśli krajowy fabrykant oddaje zastępstwo zagraniczne w ręce żydowskie: Zydów trzeba odseperować od wyrobów niemieckich nie tylko w kraju, ale i zagranicą, tam gdzie towar niemiecki szuka rynku zbytu. „Na bojkot żydowski — mówił Goering — dziś gwiżdżę, a za każdy ich wybryk zagranicą, za każdy grosz, stracony tam przez Rzeszę, wezmę odszkodowanie na bogatych żydach, których sobie dla tych celów w Niemczech zostawiliśmy.

W Polsce bardzo wielu mamy żydowskich przedstawicieli firm niemieckich. Niema prawie firmy polskiej, gdzie nie wpraszałby się żyd z towarem niemieckim. O tych wszystkich wypadkach, w których fabrykant Niemiec dał zastępstwo na Polskę żydowi powinien się dowiedzieć Goering.

Ile warte jest życie ludzkie w Sowietach?
Charakterystyczne zajście na pograniczu polsko-sowieckiem.

Dnia 20 sierpnia 1937 w rejonie wsi Puklaki nad Zbruczem w pow. borszczowskim żołnierze KOP. i ludność polska, pracująca w polu, byli świadkami następującego zdarzenia po stronie sowieckiej.

Tuż za Zbruczem, obok sowieckiego słupa granicznego kobiety i dzieci sowieckie pasły krowy. W tem nadszedł żołnierz sowiecki i polecił pasącym odpędzić bydło od Zbrucza. Jadna z pasących bydło kobiet, ociągając się z odpędzeniem krowy rzekła: „Dlaczego Polacy obchodzą się inaczej ze swymi ludźmi", przy czym wypowiedziała kilka urągliwych słów pod adresem sowieckiego żołnierza, zabierając się zarazem do odejścia.

Na to żołnierz sowiecki zawołał „Stój — bo strzelam". Kobieta ta, nie zatrzymując się, odpowiedziała: „Jak chcesz — to strzelaj". Wówczas żołnierz sowiecki strzelił dwukrotnie do tej kobiety, trafiając ją. Na odgłos strzałów przybył patrol z sowieckiej „zastawy" (strażnicy) w składzie 2 oficerów i 2 żołnierzy, którzy ranną czy też zabitą zabrali na wóz i odwieźli do strażnicy.

Wszystko to działo się na oczach ludności i żołnierzy strony polskiej, w odległości kilkudziesięciu metrów od granicy.

800.000 zapalniczek już ostemplowano.

Od chwili wprowadzenia wydatnej obniżki opłat za ostemplowanie zapalniczki do urzędów skarbowych nadal zgłaszają się masowo posiadacze zapalniczek.

Niemcy dają Polsce satysfakcję

za bluźnierstwo przeciw M. B. Częstochowskiej.

WARSZAWA. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, iż w związku z bluźnierczą napaścią niemieckiego pisma „Der Arbeitsmann" na kult Matki Boskiej Częstochowskiej ambasada Rzeszy niemieckiej podała do wiadomości władz polskich, że przeciwko autorowi tego artykułu zostało wytoczone śledztwo, zaś redakcja pisma otrzymała surowe ostrzeżenie.

Protest społeczeństwa częstochowskiego.

W związku z bluźnierczym artykułem w niemieckiej gazecie „Arbeitsmann" i akcją protestacyjną Częstochowy, zgłaszają się do ks. biskupa Kubiny tłumnie delegacje.

W kurji biskupiej odbyło się liczne zebranie na którem ks. biskup zobrazował krzywdę, wyrządzoną czci Matki Boskiej.

Po dyskusjach postanowiono wydać odezwę do społeczeństwa i zorganizować w najbliższą niedzielę wielki religijno narodowy-pochód.

Z obszernej odezwy przytaczamy poniżej ustęp:

„Artykuł ten, wymierzony głównie w polską ludność niemieckiej części Górnego Śląska, która w Najświętszej Marji Pannie Częstochowskiej znajduje jedyną swą Ostoję i Opiekunkę w walce o utrzymanie wiary i narodowości — rani boleśnie uczucia religijne wszystkich czcicieli Boga Rodzicy, rani przedewszystkiem najboleśniej uczucia całego bez wyjątku Narodu Polskiego który losy swoje od wieków związał z kultem Matki Najśw. w krytycznych momentach swych dziejów szukał pomocy u Boga a Jej przemożną przyczyną, a nawet jak żaden inny naród, obrał Ją w uroczystych ślubach królewskich za Królową Korony Polskiej. — Bezprzykładna w dziejach cywilizowanego świata zniewaga Najświętszej Opiekunki Narodu Polskiego, rani w szczególny sposób uczucia mieszkańców m. Częstochowy, gdzie Maria obrała swój ziemski tron.

Wobec tego na wyraz bolesnego faktu, nie możemy dziś pozostać biernymi. Zadośćuczynienia domaga się krzywda wyrządzona największej świętości narodowej. O zadośćuczynienie woła cała nasza przeszłość narodowa i zraniona miłość Jasnogórskiego Grodu do Swej Matki i Opiekunki".

Manifestacja rozpocznie się po zbiórce na pl. Katedralnym uroczystą procesją pod takt muzyki i zpieśnią Marjańską na Jasną Górę z Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej niesionym kolejno — przez duchowieństwo, przedstawicieli organizacyj, młodzieży i t. p. Po przejściu Wałów uczestnicy zejdą na plac przedszczytowy, a na szczycie zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo z kazaniem i uchwaleniem rezolucji.

Zjazd „Deutsche Vereinigung" w Bydgoszczy.

W dniach 4 i 5 bm. odbył się w Bydgoszczy zjazd Niemców, zrzeszonych w „Deutsche Vereinigung" z całego terenu Rzeczypospolitej.

Według zapowiedzi organizatorów, zjazd delegatów „Deutsche Vereinigung" miał mieć charakter ściśle wewnętrzno-organizacyjny, wielka liczba uczestników zjazdu (przeszło 2000) świadczyła jednak o ogólno-niemieckim, na szeroką skalę zakrojonym zjeździe manifestacyjnym.

Zjazd odbył się w wielkiej sali Kleinerta, gdzie nastąpiło ukonstytuowanie się różnych sekcyj. Wygłoszono szereg przemówień i referatów. Wspólny obiad polowy („Eintopfgericht" spożyto w domu Niemieckim. Dla uczestnictwa zjazdu wyświetlany był specjalny niemiecki film propagandgwy.

Przemówienie programowe wygłosili dr. Hans Kohnert, dr. Milbrandt i Heinze z Poznania.

Z powodu zjazdu delegatów „Deutsche Vereinigung" ruch w mieście był wzmożony i wszędzie słychać było mowę niemiecką.

Kara śmierci dla 3 sowieckich kucharzy za nieświeżą wieprzowinę

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi iż w Nowogrodzie skazano na śmierć „kontrewolucjonistów" za szereg aktów sabotażów w gospodarce rolnej. Ten sam dziennik donosi, że sąd wojskowy w Leningradzie skazał na śmierć trzech kucharzy, którzy w czasie ostatnich ćwiczeń obrony przeciwlotniczej zatruli nieświeżą wieprzowiną 15-tu gości w restauracji.

Marszałek Śmigły-Rydz przybywa do Bydgoszczy

W dniu 15 bm. w którym Bydgoszcz będzie serdecznie witała powracające z ćwiczeń wojska, gościć będzie w jej murach Naczelny Wódz, Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz który odbierze defiladę wojska. Bydgoszcz stara się, aby defilada ta połączona została z defiladą wszystkich serc polskich społeczeństwa Bydgoszczy oraz Pomorza i w tym celu sprasza do siebie na ten dzień wszystkie znamienitsze osobistości z województwa pomorskiego przygotowując się równocześnie do jak najgodniejszego przyjęcia Wodza Naczelnego.

Wojsko nie bawi się w gierki.

Organ sfer wojskowych „Polska Zbrojna", nawiązując do ostatnich wypadków w Małopolsce, określa w tych sprawach stanowisko wojska i pisze:

„Stało się u nas tradycją i przysłowiem — że najlepszym przyjacielem żołnierza jest chłop. Dewizą naszego stanu kmiecego jest i być powinno: „żywią i bronią". Tymczasem taktyką zbrodniczej akcji było: „rozbroić i wygłodzić".

Wojsko nie bawi się w gierki. Nie obchodzą go personalja i folwarczne interesy. Ale tem bardziej nie zważając, kto i dla czego — musi piętnować i nieustępliwie tępić wszystko, co w jakikolwiek sposób umniejsza powagę, spoistość i siłę wewnętrzną i zewnętrzną państwa.

Musi stać i stać będzie na straży mocy Polski zbrojnej".

Przeszło półtora miljona zł nadwyżki dochodów skarbowych nad wydatkami

WARSZAWA. Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za sierpień czyli 5-ty miesiąc bież. roku budżetowego, wykazują: dochody ogółem w kwocie 184.455 tys. zł i wydatki 183.812 tys. zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi zatem 643 tys. zł. podczas gdy sierpień r. ub. zamknął się deficytem w kwocie 2.986 tys. zł.

Ponieważ 4 pierwsze miesiące bieżącego roku budżetowego przyniosły nadwyżkę w łącznej kwocie 1.014 tys. zł., przeto nadwyżka od kwietnia do sierpnia br. włącznie wynosi 1.657 tys. zł.

Koło Rolników wystąpi z programem na jesiennej sesji Sejmu.

Sejmowe Koło Rolników ogłosiło komunikat, który jest zapowiedzią wielkiego programu gospodarczego wiejskiego, z jakim zamierza wystąpić w parlamencie grupa rolnicza. Grupa ta jest najbardziej liczna i w tej chwili najbardziej zwartą.

Wśród wyliczonych w komunikacie problemów, które mają być załatwione w drodze ustawodawczej, do najważniejszych należy sprawa niepodzielności gospodarstw wiejskich. Zdaniem prasy opozycyjnej, jest to —

„mimo odmiennych pozorów, sprawa wybitnie polityczna. Myślą przewodnią bowiem tego projektu jest danie takiej struktury gospodarczo-społecznej Polsce, która nie pozwalałaby na uleganie przez społeczeństwo stopniowej sowietyzacji, do czego musi doprowadzić polityka rozdrabniania ziemi w nieskończoność i obdzielania nią jak największej masy ludzkiej".

M. in. komunikat zapowiada poruszenie problemu obniżenia ciężarów podatkowych, ponoszonych przez rolnictwo, a także i podatków w innych formach. Wreszcie porusza program Koła Rolników sprawę reorganizacji Izb Rolniczych, gospodarki lasów państwowych, przemysłu chałupniczego itd.

Prasa warszawska opozycyjna, omawiając program Koła Rolników, zaopatruje go następującym komentarzem:

„Z tego widać, iż program Koła Rolników jest w wielu punktach sprzeczny z polityką, realizowaną w szczególności przez min. Poniatowskiego.

W Kole Rolników istnieje przekonanie, iż dzięki jego liczebności, jak i też poparciu pojedyńczych posłów z innych grup, program ma szanse realizacji, a tem samem pociągnie za sobą również i pewne konsekwencje polityczne dla rządu".

Anglik w kazamatach sowieckich.

LONDYN. Wielkie wrażenie wywołała tutaj wiadomość o aresztowaniu w Leningradzie 28-letniego obywatela brytyjskiego Roberta Bella.

Bell oskarżony jest o szpiegostwo i przebywa w więzieniu leningradzkim, Ambasada brytyjska zażądała energicznie od władz sowieckich wyjaśnienia przyczyn aresztowania.

Bell przez 7 i pół lat pracował, jako specjalista w leningradzkiej fabryce aparatów telefonicznych i telegraficznych. W czerwcu podczas największego nasilenia nagonki na obcokrajowców został zwolniony z pracy.

Na kilka godzin przed jego aresztowaniem skazano na śmierć, a następnie stracono 10 robotników fabryki, w której kiedyś Bell pracował.

Na marginesie „Tygodnia przeciwpożarowego"

Za 155 milionów zł spaliło się budynków w roku 1935.

Mobilizujmy społeczeństwo przeciwko „czerwonemu kurowi".

Obecnie mamy „Tydzień Obrony Przeciwpożarowej". Tydzień ten ma skierować uwagę społeczeństwa na jedno z poważnych źródeł strat materialnych, które ponosi społeczeństwo.

Wartość ubezpieczeniowa spalonych budynków w r. 1935 wynosiła 154 i pół miliona złotych.

Zarówno rozmiary klęski, jak i szkody, przez nią wyrządzone budzą poważne refleksje i zmuszają do głębokiego zastanowienia.

Bezsprzecznie strażnictwo pożarowe czyni w Polsce postępy. Znów o tym świadczy wymowa cyfr. Gdy bowiem w roku 1930 mieliśmy tylko 8786 ochotniczych straży pożarnych, to w roku 1936 ilość ich wzrosła do 12357. Członków straży w 1930 r. mieliśmy 215 000, w roku 1936 już 303.000. Wzrósł też i sprzęt strażacki.

Mimo to — jak świadczy wzrastająca wciąż ilość pożarów i suma strat — ten wzrost członków straży i sprzętu widocznie nie odpowiada jeszcze potrzebom, skoro nie jest w stanie opanować katastrof, ani zmniejszyć tych olbrzymich strat, jakie wyrządza u nas żywioł ognia.

Bo spopielenie w ciągu roku przeszło 90 tysięcy budynków i strawienie przez ogień wartości, sięgającej rocznie przeszło 150 mil. złotych — to klęska żywiołowa, nad którą nie sposób przejść obojętnie do porządku.

Skądże wciąż jeszcze ta masowość pożarów? Zwłaszcza na wsi?

Składa się na to szereg przyczyn. Po pierwsze: skupienie budynków. Nasza wieś jest przeważnie tak rozplanowana, że w razie pożaru ułatwia przerzucanie się ognia i utrudnia ratunek. Zachowanie przepisowej odległości w zabudowaniach jest skutecznym środkiem ochronnym — i trzeba na to bezwzględny kłaść nacisk, przestrzegając wszędzie przepisów budowlanych i właściwego rozplanowania nowopowstających zabudowań na wsi.

Po wtóre: strzechy, kryte słomą, sprzyjają wielce masowym pożarom. Trzeba z całą konsekwencją dążyć do unowocześnienia wsi, wypowiedzieć walkę słomianej strzesze, a spowodować jak najwydatniejsze stosowanie dachówki wypalanej, blachy, papy i innych ogniotrwałych materiałów.

Po trzecie: brak wody. Niestety w większości naszych wsi nie ma zbiorników wody odpowiednich do gaszenia większych pożarów. Nie ma też odpowiedniej ilości beczek i wiader do tłumienia pożaru w zarodku.

Po czwarte: brak straży pożarnych, niedostateczne ich wyposażenie w sprzęt i środki lokomocji. Obecna ilość ochotniczych straży pożarnych i posiadany przez nie sprzęt są niewystarczające — wymagają powiększenia i uzupełnienia.

Zagadnienie obrony przeciwpożarowej nie jest tylko kwestią społeczną i gospodarczą. W nowoczesnym państwie stanowi zarazem bardzo doniosły problem, łączący się ściśle z zagadnieniem obrony państwa. Józef Piłsudski powiedział kiedyś: „siostrzycą armii jest straż pożarna". Słowa te trafiają w sedno rzeczy. W nowoczesnej wojnie ogień ma ogromne zastosowanie, jako środek niszczenia ośrodków przemysłowych, stacyj kolejowych, magazynów jako sposób wywarcia presji moralnej na ludność na tyłach.

W tych warunkach należyte usprawnienie organizacji obrony przeciwpożarowej nabiera ogromnego znaczenia.

To też minęły już czasy, kiedy obroną przeciwpożarową w mieście, miasteczku, osiedlu czy gminie wiejskiej zajmowała się tylko garstka „strażaków". Dziś na tym odcinku trzeba skupić o wiele liczniejsze siły i o wiele poważniejsze zasoby w sprzęcie i środkach lokomocji.

Pamiętajmy: rocznie w Polsce idzie z dymem 90.000 budowli, a ogień trawi dobytek ludzki wartości przeszło 150 milionów złotych! Jest to poważnym memento, z którego wyciągnąć trzeba realne i praktyczne wnioski. Szczególniej, że pożarnictwo i zagadnienie bezpieczeństwa i obrony państwa łączą się tak ściśle.

To musimy sobie wszyscy uświadomić — a zarazem wysunąć praktyczne konsekwencje.

Bezrobotny przeciął sobie szyję w biurze magistratu.

Tczew. W biurze opieki społecznej Magistratu w Tczewie popełnił samobójstwo bezrobotny Jan Markułat przecinając sobie arterie szyi brzytwą.

Lekarz stwierdził stan beznadziejny z powodu ogromnego upływu krwi.

Markułat jest ojcem pięciorga dzieci.

Spęd bękonów w Lubawie

odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 września o godz. 6-tej rano w następującej kolejności: Rożental, Kazanice, Rumienica, Rumian, Ostaszewo, Złotowo, Byszwałd, Wałdyki, Grabowo, Gierłoż Polska, Zielkowo, Swiniarc, Zwiniarz, Lubstynek, Rakowice, Tuszewo, Zajączkowo, Czerlin, Lubawa, Sampława, Targowisko, Omule, Prątnica, Grodziczno, Dębień, Kiełpiny, Jeglia, Rybno.

Spęd bekonów w Nowym Mieście Lub.

odbędzie się we wtorek, dnia 14 września o godz. 6-tej rano w następującej kolejności:

Wawrowice, Zajączkowo, Mroczno, Nowe Miasto, Jamielnik, Sampława, Mikołajki, Tylice, Bratian, Wielkie i Małe Bałówki, Nowydwór, Kurzętnik, Kamionka, Marzęcice, Rakowice, Gwiździny, Radomno, Lekarty, Niem. Brzozie, Gryźliny.

Zapotrzebowanie na spędzie bardzo duże. Odstawiać również mogą producenci z okręgu Biskupiec.

Instruktoriat Hodowlany P. I. R.
w Nowym Mieście Lubawskim.

Kronika.

Nowe Miasto, dnia 8 września 1937 r

Sroda † Narodzenie NMP.
Czwartek Gergonjusza męcz.
Piątek Mikołaja z T.
Słońca: wschód o godz. 4.51 zachód o godz. 17.54

50 proc. zniżki kolejowej przyznało Ministerstwo Komunikacji na „Dni Propagandy Est. Miast“ w Grudziądzu.

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Komunikacji przyznało 5o proc. zniżkę kolejową dla przyjeżdżających na okres „Dni Propagandy Estetyki Miast“ w Grudziądzu. Zniżka ta wpłynie niewątpliwie na zwiększenie frekwencji Zjazdu i umożliwi turystom z dalszych okolic Rzeczypospolitej zwiedzenie Grudziądza oraz wzięcia udziału w obradach i uroczystościach tej tak pięknej a zarazem pożytecznej imprezy.

„Tydzień Miłosierdzia“.

Pelplin. Zwyczajem dorocznym Związek Towarzystw Charytatywnych Diecezji Chełmińskiej urządza z inicjatywy i pod protektoratem JE. Ks. Bp. Dr. St. Okoniewskiego w dniach od 1o—18 października br. „Tydzień Miłosierdzia“, który ma na celu zgromadzenie funduszy na najbliższy okres zimowy, dla przyjścia z pomocą szerokim masom biednym i bezrobotnym.

W roku ubiegłym, sprawozdawczym, organizacje charytatywne miały pod swą opieką 38.447 osób, opiekowano się stale 6o.o26 rodzinami, doraźnie 11.171 rodzinami. Wydano obiadów przeszło 472.7o2, nie licząc śniadań i podwieczorków, wydawanych dla dzieci. Związek, uprawiając wszechstronną akcję charytatywną, otaczał również opieką dzieci i młodzież rodzin pozostających bez środków do życia. Wydano ogółem na akcję charytatywną 556.061,02 zł, a więc przeszło pół miliona złotych.

Również i w tym roku zadaniem „Tygodnia Miłosierdzia ma być zmobilizowanie wszystkich sił katolickich dla dzieła miłosierdzia.

Program „Tygodnia Miłosierdzia“ podamy w następnych numerach.

Związek Tow. Charytatywnych Diecezji Chełmińskiej.

Z miasta i powiatu.

Zamknięcie drogi.

Niniejszym podaję do publicznej wiadomości, że z dniem dzisiejszym zamykam aż do odwołania wszelki ruch kołowy na drodze powiatowej Mroczenko — Grodziczno.

Ruch kołowy należy odtąd kierować na drogę objazdową Tylice — Mroczenko.

Za Przewodniczącego Wydziału Powiatowego;
(—) H. Piotr, budowniczy.

„Dzień Kwiatka“.

Nowe Miasto. Za staraniem tut. Stow. Pań Mił. św. Winc. a Paulo urządza tut. Przedszkole w niedzielę d. 12-go bm. „Dzień Kwiatka“. Prosimy zatem gorąco szan. obywatelstwo odnieść się przychylnie jak zwykle do powyższej kwesty, i na ile kogo stać, choćby datek najskromniejszy włożyć do skarbonki, wzamian za wiązankę kwiatów, a umożliwi się zakupienie opału na zimę dla najbiedniejszej dziatwy uczęszczającej do Przedszkola. Zarząd.

Z życia Kółka Rolniczego w Szwarcenowie.

Na nadzwyczajnym zebraniu Kółka Rolniczego w Szwarcenowie w dniu 27 VIII br. przy obecności wszystkich członków uchwalono następującą rezolucję:

1) Z powodu bezśnieżnej zimy, oziminy i koniczyny które w 70 proc. musiały być zaorane, a pozostałe nie wystarczają do siewów i wyżywienia rodzin.

2) Od czterech miesięcy na terenie tut. gromady nie było żadnych opadów, co odbiło się katastrofalnie na zbożach jarych i okopowych.

Do klęski posuchy dochodzi jeszcze opadnięcie wszystkiej roślinności przez mszycę, od której zboża motylkowe zupełnie zniknęły, a kłosowe zaschły.

W związku z tym zachodzi obawa o wyżywienie inwentarza przez okres zimowy i wiosenny dla braku pasz, bowiem zbioru siana i koniczyny wogóle nie było. Powoduje to masową wyprzedaż inwentarza przez tut. rolników po cenach wprost śmiesznych.

Wobec powyższego żądamy: umorzenia wszystkich podatków państwowych, umorzenia wzgl. odroczenia na lata późniejsze podatków komunalnych, umorzenia zaległych i bieżących odsetek od długów skonwertowanych i długoterminowych, udzielenia doraźnej pomocy w zbożach do siewu i paszy. Prosimy o interwencję u czynników miarodajnych oddania rolnikom tut. gromady po cenach ulgowych nawozów sztucznych i opału jak drzewo i węgiel, oraz zezwolenie na zwózkę ściółki z lasów państwowych.

Dodać należy, że podobnej klęski jaką tut. gromada została dotknięta, najstarsi mieszkańcy nie pamiętają, a jej skutki odbiją się conajmniej na przeciąg 2—3 lat.

(—) M. Majewski sekr. (—) Kikut prezes.

SPRAWOZDANIE
Obywatelskiego Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Lubawie za czas od 5 listopada 1936 r. do 6 maja 1937 r.

Akcja pomocy zimowej dla bezrobotnych w mieście Lubawie, rozpoczęła się dnia 5 listopada 1936 r. zwołaniem przez p. burmistrza miasta Lubawy zebrania w celu powołania do życia wyżej wymienionego Komitetu:

W skład Komitetu weszli:

1. Przewodniczący: p. rejent Aleksander Jarzęcki 2. Sekretarz: p. Burmistrz wzgl. wiceburmistrz m. Lubawy. 3. Skarbnik: p. Dolny Maksymilian. 4. Członkowie: pp. Maria Wolska i Franciszek Wiśniewski 5. Do sekcji Zbiórkowej wybrano pp. Franciszka Zmijewskiego Anielę Wojciechowską, Jana Lipperta, Franciszka Tyslera i Alfonsa Truszczyńskiego. 6. Do sekcji towarowej wybrano pp. Bern. Licznerskiego, Alojzego Bieleckiego, Eugeniusza Gałkę i Ignacego Zielińskiego. 7. Do komisji kwalifikacyjnej wybrano pp. Augustyna Potrykusa, Józefa Zapolskiego, Jana Radzimińskiego, Jana Dąbkowskiego, Stefana Łątkowskiego i Anzelma Zelaznego. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Dyrekt. gimn. miejsk. Wolbek, Franciszek Gnaszek i Antoni Pływaczyk.

Sekcja zbiórkowa przystąpiła niezwłocznie do zbierania ofiar i to za pomocą deklaracji i list składkowych. A. Jeżeli chodzi o ogólne dochody Komitetu, to przedstawiają się one w poszczególnych pozycjach według osobnego zestawienia kasowego jak następuje:

1. Subwencje: 1) otrzymane z Komit. Powiatowego 5.050 zł
2) „ z Wojew. Fund. Pracy 1.000 zł

11. Od społeczeństwa:

1) z kwesty domowej, ulicznej, deklaracji zbioru w naturaliach, które następnie sprzedano za

	5.221,11 zł.	6.050,— zł.
2) za sprzedane znaczki	340,85 zł.	
3) za sprzedany węgiel	323,68 zł.	
4) z fund. Zarządu Miasta	344,— zł.	
5) z fund. pracy (saldo)	209,99 zł.	6.439,63 zł.
razem:		12.489,63 zł.

Zebrane 14 ft. mąki, 18 ft. jęczmienia i 70 ft. żyta, sprzedano za 86,55 zł. w myśl uchwały Komitetu z dnia 8. 1. rb. i kwota ta mieści się w powyższym zestawieniu pod 11.

1) Zebrane ziemniaki, w ilości 20 ctr. i 1/2 ctr. grochu oddano miejskiemu Komitetowi Pomocy dzieciom i młodzieży.

Pozostałe ilości zebrane w Lubawie, sprzedał Rolnik z polecenia Powiatowego Komitetu Pom. Zim., a kwoty wpłacił do K.K.O. na konto Powiatowego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Omawiając szczegółowo pozycję 11. 1) wpływów z ofiar od społeczeństwa, nadmienić wypada, że na pomoc zimową zadeklarowało Społeczeństwo Miasta Lubawy 4.410,70 zł. a wpłynęło w rzeczywistości 4.565,50 zł. zatem 154,80 zł. więcej niż zadeklarowano.

Z zestawienia kasowego wynika jednak, że znaczna ilość mieszkańców miasta wpłaciła pewne kwoty bez deklaracji, ale i z drugiej strony są i tacy, którzy mimo zadeklarowania, albo nic, albo bardzo mało wpłacili.

Należytość z tego tytułu wynosi 414,— zł.

Nazwiska obywateli zalegających, figurują w załączonym zestawieniu kasowym.

Należy podkreślić wybitną ofiarność niektórych instytucji i obywateli miasta, a w szczególności:

Bank Ludowy w Lubawie z kwoty	1.000 zł
Jarzęcki Aleksander	300 zł
Truszczyńskiego Juliana	100 zł
Kijory Władysława	100 zł
Tyslera Franciszka	150 zł

Świadczy to o wyrobieniu społecznym obywateli m. Lubawy.

B. I. Wydatki w okresie sprawozdawczym wynosiły:

a) robocizna		11.097,57 zł.	
b) zapomogi	374,50 zł.		
c) niespłac. zalicz.	143,75 zł.		
d) świadcz. w nat.	460,80 zł.	979,05 zł.	
11. wydatki administracyjne:			
a) przewóz węgla	388,90 zł.		
b) za sprzed. znacz.	24.11 zł.	413,01 zł.	12.489,63 zł.

Z powyższego wynika, że w dniu likwidacji nie pozostało żadnej gotówki w kasie, a suma przychodów równa się rozchodom.

Z pomocy zimowej korzystało w czasie największego napięcia około 300 bezrobotnych.

Stan bezrobotnych w czasie sprawozdawczym wynosił jak następuje:

W dniu 2 listopada	1936 r.	— 87 osób.
„ 28 grudnia	„	— 278 „
„ 4 stycznia	1937 r.	— 280 „
„ 11 lutego	„	— 283 „
„ 22 lutego	„	— 300 „
„ 26 kwietnia	„	— 197 „
„ 4 maja	„	— 195 „

Z Centralnego Komitetu w Warszawie, otrzymał tutejszy Komitet 65.000 kg. węgla, z komitetu miejskiego Pom. Zim. Bezr. w Nowym Mieście Lubawskim, otrzymał 1.600 kg. węgla, oraz Zarząd Miasta Lubawy ofiarował 900 kg. węgla razem więc 67,500 kg. węgla.

Początkowo sprzedawano ten węgiel bezrobotnym po 1,50 zł. za ctr. a następnie po 1,25 zł, za ctr. a w końcu w myśl osobnego zarządzenia władz centralnych, wydano go bezpłatnie.

Rozliczenie z węgla znajduje się w osobnych aktach

Z otrzymanych ofiar i subwencyj zatrudniono bezrobotnych przy usuwaniu śniegu w ulicach miasta, przy naprawie dróg pod Lipami, pod Omulem, pod Borkiem pod Targowiskiem, pod Mortęgami i przy naprawie mostów na wyżej podanych drogach.

W końcu Miejski Komitet składa wszystkim którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do ulżenia doli bezrobotnym w imieniu tychże serdeczne „Bóg zapłać“ w mniemaniu, że spełnił przyjęte na siebie obowiazki.

Niniejszem rozwiązuje się obywatelski Miejski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Lubawie, a pozostałe akta przekazuje się panu Burmistrzowi Czesławowi Wojciechowskiemu. KOMITET.

Z dalszych stron.

Hojny dar obywatela wybrzeża na cele szkolnictwa na Kaszubach.

PUCK. Obywatel gminy Rumia - Zagórze liczącej 12.000 mieszkańców p. dyr. Mucha ofiarował bezpłatnie parcele wartości 60.000 zł na budowę gmachu szkolnego w Rumji - Zagórzu oraz ufundował stypendium dla najlepszego co roku ucznia tej szkoły.

Smiertelny wypadek.

Brodnica. W poniedziałek rano jechał czeladnik rzeźnicki Leon Tomaszewski z świńmi do Brodnicy. Jedna z świń w bliskości ewangelickiego cmentarza, wydobyła się z pod sieci, na co Tomaszewski skoczył z woza by lepiej sieć przyciągnąć. Wsiadając zpowrotem na wóz, został kopnięty przez konia tak nieszczęśliwie w okolicę serca, iż padł trupem na miejscu. Policję o wypadku zawiadomił jadący przygodnie na targ p. Malinowski z Cieszyn. Sp. Tomaszewski pochodził z Drużyn, liczy lat 26, kawaler, obecnie pracował u p. Macikowskiego we Wrockach.

Informacje turystyczne „Orbisu“.

Tani urlop w Zakopanem w czasie od 7 września do 31 października br. organizowany przez „Orbis“ na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa, które uprawniają do:

1) 33 proc. zniżki kolejowej przy przejeździe do Zakopanego i bezpłatnego powrotu;

2) bezpłatnego przejazdu koleją linową na Kasprowy lub autobusem P. K. P. do Morskiego Oka i z powrotem;

3) opłaconego trzydniowego pobytu w pensjonacie wraz z pełnym 5-krotnym utrzymaniem w Zakopanem i opłaconą taksą klimatyczną oraz 40 proc. zniżki przy dłuższym pobycie;

4) bezpłatnego udziału w wycieczkach górskich-pieszych pod fachowym przewodnictwem, organizowanych przez L. P. T. — Zakopane i szeregu innych zniżek itp.

Zdecydujmy się na wyjazd do Zakopanego, korzystając z niebywałej zniżki kolejowej, gdyż podobna okazja nierychło nastąpi. Zakopane jako miejscowość klimatyczna o wybitnie górskim klimacie i idealnych warunkach zdrowotnych zaprasza wszystkich.

XVII Targi Wschodnie we Lwowie odbywające się od dnia 4 września do 18 września br.

Dla osób udających się w powyższym czasie do Lwowa przyznało Ministerstwo Komunikacji 75 proc. zniżkę kolejową, na przejazd z powrotem na podstawie kart uczestnictwa, które uprawniają również do wstępu na Targi po wymianie kuponu na bilet.

8. Targi Wołyńskie w Równem w dniach od 12 do 26 września br. na które wydało Ministerstwo Komunikacji 75 proc. zniżkę kolejową w drodze powrotnej dla osób udających się do Równego. Przejazd ulgowy odbywa się na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa, które uprawniają do szeregu innych zniżek.

Karty wydaje i informacji udziela Stacja Obsługi Turystycznej w Brodnicy, Ratusz tel. 83. Przy korespondencji zamiejsc. załączyć znaczek na odpowiedź.

Wielkie Zawody Lekkoatletyczne w Grudziądzu.

W ramach programu „Dni Propagandy Estetyki Miast“ 12—19 września br. odbędą się na stadionie miejskim w dniu 12 września br. o godzinie 15.30 „Wielkie Zawody Lekkoatletyczne“ w konkurencji pań i panów miast pomorskich — Bydgoszcz — Toruń — Grudziądz. Na starcie poza sokolicami grudziądzkimi, mistrzyniami Polski: Felskiej, Staruszkiewiczny, Gackowskiej, Gawrońskiej i Tolkmitówny oraz Książkiewiczówny K.P.W. Pomorzanin Toruń, stanie piękna dyskobolka mistrzyni Polski i wicemistrzyni olimpijska Jadwiga Wajsówna. Ponadto swój udział zgłosili mistrzyni świata Stanisława Walasiewiczówna, oraz wschodząca gwiazda sportu polskiego, rekordzista — Gąssowski.

Na zawodach tych sokolice grudziądzkie zaatakują rekord Polski w biegu rozstawnym 4 x 100 mtr.

Rekordowa obsada zawodów gwarantuje świetne wyniki. Na boisku zainstalowane będą megafony.

Bestialski napad.

GDYNIA. W Spierewniku w pow. chojnickim, 5 bandytów wtargnęło przez okno do mieszkania wdowy Leokadii Gierdziejewskiej, sterroryzowali rewolwerami zbudzonych ze snu i zażądali wydania pieniędzy. Gdy Gierdziejewska oświadczyła, że pieniędzy nie posiada, jeden z bandytów odebrał jej klucze od szaf i zaczął przeprowadzać poszukiwania.

Równocześnie inny z bandytów rzucił się na 12-letnią córkę Gierdziejewskiej i zniewolił ją w oczach całej rodziny.

Gdy rodzina podniosła krzyk, bandyci poczęli strzelać w sufit na postrach po czym zrabowawszy cały zapas bielizny i różnych wartościowych drobiazgów ulotnili się.

Zmiana granic województwa pomorskiego.

WARSZAWA. W ostatniej sesji zwyczajnej parlament uchwalił, jak wiadomo, ustawę o zmianie granic województw poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1938 r. Z tym dniem województwo pomorskie przejmie od województwa poznańskiego powiaty: bydgoski, wyrzyski, szubiński, inowrocławski i t. zw. Zagopole z Kruszwicą, stanowiące część powiatu mogileńskiego. Z województwa warszawskiego przejmie województwo pomorskie powiaty: nieszawski, włocławski, lipnowski i rypiński, oddając województwu warszawskiemu powiat działdowski. Województwo poznańskie w zamian za powiaty utracone na rzecz Pomorza, otrzyma z województwa łódzkiego powiaty, kolski, koniński, turecki i kaliski.

Baczność P.P. Pszczelarze!

Nowe Miasto. Nadszedł cukier na podkarmianie pszczół. Jest do odebrania u p. Kujawskiego. Wrześniowe zebranie towarzystwa odbędzie się we wtorek 21 bm o godz. 13 w lokalu T.C.L. przy ulicy Srodkowej na które zaprasza członków i sympatyków. Zarząd.

„Wszystko lepiej rośnie jak w Polsce"
List polskiego emigranta z Brazylii.

Syndykat Emigracyjny jest w posiadaniu kilku listów od emigrantów, którzy w grudniu 1936 r. wyjechali do Brazylii. Ze względu na uwagi i pouczenia w listach tych zawarte, a mające doniosłe znaczenie dla tych emigrantów, postanowiono tą drogą listy te opublikować.

Zachowując styl i formę listów, pomijamy w nich nazwiska i nazwy kolonji. Jednocześnie zaznaczamy, że werbunku emigrantów na osadnictwie do brazylii obecnie niema, gdyż ilość rodzin zakwalifikowanych dotychczas na wyjazd przewyższa ustalone na rok 1937 kontyngenty. Nasz korespondent jest, jak to zresztą z listów daje się zauważyć, rozsądnym i pracowitym chłopem. Z listu jego podajemy wyjątki, mające znaczenie ogólne. Sprawy rodzinne opuszczamy.

List z 1 kwietnia 1937 r. „My dzięki Bogu jesteśmy zdrowi. Mieszkamy na swojej kolonii. Dom my już postawili, gontów my narobili sami i pokryli dom. Sciany zrobiliśmy sami z desek, jak i wszyscy. Deski też sami robiliśmy w ten sposób, że łupaliśmy kloce, ciosali i obijali niemi dom, jak w Polsce stodoły. Wycięliśmy kawał lasu, spalili i zasiali kukurydzą, grochem, brazylijskiemi ziemniakami, polskim jęczmieniem, cebulą i czosnkiem. Mamy już krowę i jałówkę. Krowa dość dobrze się doi. Pola mamy 80 morgów zarośnięte lasem. Niema tu żadnych łąk, ani miejsc wolnych od lasu. Zródło mamy na swojej działce. Działkę mamy nad rzeką Urugwajem, ma ona blisko kilometr szerokości. Po drugiej stronie Urugwaju jest Argentyna. Jeździliśmy już kilka razy łódką z Brazyljanami na banany do Argentyny. Z tej strony Argentyna jest porośnięta tak samo lasem jak Brazylia. Niema tu żadnych dzikich zwierząt, z wyjątkiem dzikiej kury, indyka i sroki brazylijskiej. Węże się trafiają, ale w polskich lasach więcej było. Nie pisaliśmy do Was długo, bośmy z początku nie wiedzieli co pisać. Później nie mieliśmy czasu. Do poczty mieliśmy 35 km. Teraz mamy 15, więc można prędzej dojść. Podróż mieliśmy dość dobrą, 16 stycznia przyjechaliśmy na kolonię doświadczalną. Klimat tu jest dla nas dobry i zdrowy. Niema tu wielkiego gorąca, deszcze często przechodzą, wszystko lepiej rośnie jak w Polsce. Młyny i tartaki są blisko. Plac na szkołę i kościół jest już wyznaczony. Gdy tylko pobudują wszyscy swoje domy, zaraz zabierzemy się do ich budowy, gdyż materiał mamy na miejscu bezpłatny".

Dwie katastrofy pod Bydgoszczą.
2 osoby zabite, 4 ciężko ranne.

Bydgoszcz. Na szosie pod Bydgoszczą zdarzył się tragiczny wypadek, spowodowany nieostrożnością motocyklisty.

28-letni Teodor Wedel z Włók, jadący na motocyklu nieprawidłową stroną szosy, wpadł pod koła samochodu ciężarowego i poniósł śmierć na miejscu.

Wypadek zdarzył się w nocy na zakręcie, tak, że kierowca nie był już w stanie zahamować auta.

Drugi wypadek tego rodzaju zaszedł w pobliżu Otorowa pod Bydgoszczą, gdzie wóz wiozący wycieczkę strażacką z Solca Kujawskiego zderzył się z autobusem.

Skutki zderzenia okazały się tragiczne. Spośród jadących wozem wycieczkowiczów, jedna osoba poniosła śmierć na miejscu, a 4-ry odniosły poważne rany.

Rannych przewiozło Pogotowie ratunkowe do Bydgoszczy.

Samochód wpadł pod Solcem Kujawskim na drzewo.
Dwie osoby zabite, dwie inne ciężko ranne.

Ochotnicza Straż Pożarna w Solcu Kujawskim urządziła wycieczkę samochodową na wentę do Sierenieczka. W wycieczce wzięła udział większa ilość osób, tak, iż samochód był przepełniony. Pomimo to szofer, niej. Jagielski prowadził wóz z wielką szybkością. Na zakręcie szosy w pobliżu miejscowości Otorowo samochód zbliżył się zbytnio do drzewa i uderzył o nie błotnikiem. Spowodowało to gwałtowne zarzucenie wozu i uderzenie o następne drzewo, skutek czego samochód rozpadł się na części.

Z pod szczątków samochodu wydobyto nie dającego już żadnych oznak życia Stefana Subońskiego z Solca. Trzy dalsze osoby przewiozło pogotowie bydgoskie do szpitala św. Floriana, gdzie Helena Nowicka nie odzyskawszy przytomności zmarła. Edmund Krawczyk leży w dalszym ciągu nieprzytomny i stan jego nie rokuje nadziei utrzymania go przy życiu.

Jak stwierdzono, winę za wypadek ponosi szofer Jagielski, który nie miał prawa kierowania samochodem a ponadto był nietrzeźwy. Niefortunnego kierowcę aresztowano.

Wygrana pół miliona zł padła w ciągnieniu Pożyczki Inwestycyjnej.

W poniedziałek w pierwszym dniu losowania 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej I-ej emisji, premia pół miliona zł padła na nr. 3287 — 11.

500.000 zł na nr: 3287 — 11.
100.000 zł na nr: 5107 — 31.
50.000 zł na nr: 9159 — 36.

Desperacki czyn bezrobotnego
Porzucił 5-ro swoich nieletnich dzieci.

Do biura Urzędu Okręgowego w Knurowie w pow. rybnickim, zgłosił się bezrobotny górnik Piotr Krenc z Knurowa z prośbą o zapośredniczenie go do pracy na miejscowej kopalnię. Urzędnik gminny oświadczył bezrobotnemu, że pośredniczenie do pracy na kopalni zależy od wydziału opieki społecznej przy starostwie w Rybniku, dokąd skierował petenta.

Nazajutrz Krenc przybył ponownie do biura Urzędu Okręgowego w towarzystwie żony i wszystkich dzieci. Najmłodsze dziecko, liczące zaledwie dwa miesiące, położył na stole w biurze naczelnika, po czym wraz z żoną oddalił się, zostawiając resztę dzieci w liczbie 4 na ławce korytarza.

Ponieważ Krencowie dotychczas nie powrócili i wszelki ślad po nich zaginął, zachodzi obawa, że oboje popełnili samobójstwo.

Dziećmi zaopiekował się naczelnik gminy w Knurowie.

Nieurodzaj w cyfrach.
Tylko ziemniaki dopisały.

Główny Urząd Statystyczny obliczył, że przypuszczalne (szacunkowe) zbiory tegoroczne wyniosą:

Zyto	5.570.000 ton
pszenica	1.790.000 ton
owies	2.350.000 ton
jęczmień	1.280.000 ton
ziemniaki	81.880.000 ton

W stosunku do przeciętnej z poprzedniego pięciolecia (1932—1636) plony tegoroczne okazują się niższe;

Zyto	o 15 proc.
pszenica	o 8 proc.
owies	o 9 proc.
jęczmień	o 10 proc.

Jedynie zbiór ziemniaków okazał się o pół procent wyższy. Stajemy się więc krajem ziemniaczanym: z winy suszy i — kryzysu, który zmniejszył odporność naszej gleby.

GIEŁDA ZBOŻOWA

	Poznań, 6. IX.	Bydgoszcz, 6. IX.
Żyto	23.00—23.50	23.00—23.50
Pszenica	30.00—31.00	30.00—31.00
Jęczmień browarowy	20.00—21.00	20.00—21.00
Owies	18.00—19.00	18.00—19.00
Łubin niebieski	12.75—13.25	11.50—12.00
Łubin żółty	15.75—16.25	12.50—13.50
Mak niebieski	64.00—68.00	61.00—64.00
Rzepak zimowy	46.00—47.00	46.00—47.00
Rzepik	—	42.00—44.00
Seradela	—	16.00—18.00
Siemię lniane	42.50—45.50	40.00—42.00

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Antoni Miłoszewski — Nowemiasto nad Drwęcą.